



# SKAŁA



NIEDZIELA PALMOWA

13 KWIETNIA 2014 R.

14(233)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## NAJWIĘKSZY TYDZIEŃ ROKU



*Liturgie kolejnych dni Wielkiego Tygodnia pozwalają nam namacalnie doświadczyć najważniejszych prawd naszej wiary. Kto wyjdzie dziś z kościoła i przyjdzie dopiero za tydzień, przyjdzie właściwie PO WSZYSTKIM.*

### MEKA PANA W JEJ CIELE



Marta Robin doświadczyła niezwykłego zjednoczenia z Jezusem. Wokół jej łóżka odradzała się wiara Francji.

czytaj s. 5

### OTO SŁOWO PANA

*czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci*

Słyszemy dziś dwa fragmenty Ewangelii, które wydają się tak od siebie odległe, jakby sobie przeczące: triumf wjazdu do Jerozolimy i katastrofa męki.

Sprzeczność ta jest jednak pozorna. Prawdziwy triumf Jezusa nie odbywa się w chwili, kiedy tłumy pełne entuzjazmu wyśpiewują Hosanna. To prawda, że nazywając Go publicznie Synem Dawida przypisują Mu godność Mesjasza. To prawda, że wjazd na ośleciu realizuje proroctwo Zachariasza o przybyciu zwycięskiego króla (Za 9,9).

Prawdziwy triumf Pana dokona się jednak na krzyżu, kiedy pokona grzech i Szatana. Będzie to triumf miłości ponad wszystko. Po to Jezus wkracza do Świętego Miasta.

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

## 13 KWIETNIA 2014 Niedziela Palmowa Męki Pana

*Mt 21,1-11; Iz 50,4-7; Flp 2,6-11; Mt 26,14 - 27,66*

## 14 KWIETNIA 2014, Wielki Poniedziałek

*Iz 42,1-7; J 12,1-11*

Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który Go miał wydać: „Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?” Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzosa wykradał to, co składano. Na to Jezus powiedział: „Zostaw ją! Przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie”. Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

## 15 KWIETNIA 2014, Wielki Wtorek

*Iz 49,1-6; J 13,21-33.36-38*

Jezus w czasie wieczerzy z uczniami swoimi doznał głębokiego wzruszenia i tak oświadczył: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi”. Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. Jeden z uczniów Jego, ten, którego Jezus miłował, spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: „Kto to jest? O kim mówi?” Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: „Panie, kto to jest?” Jezus odpowiedział: „To ten, dla którego umaczam kawałek chleba i podam mu”. Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. A po spożyciu kawałka chleba wszedł w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: „Co chcesz czynić, czyni prędzej”. Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: „Zakup, czego nam potrzeba na święta”, albo żeby dał coś ubogim. On zaś po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc. Po jego wyjściu rzekł Jezus: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim chwałą otoczony, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i wam teraz mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, dokąd idziesz?” Odpowiedział mu Jezus: „Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz”. Powiedział Mu Piotr: „Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie”. Odpowiedział Jezus: „Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz”.

## 16 KWIETNIA 2014, Wielka Środa

*Iz 50,4-9a; Mt 26,14-25*

Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: „Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam”. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?” On odrzekł: „Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka i powiedzcie mu: «Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami»”. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. A gdy jedli, rzekł: „Zaprawdę

powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi”. Zasmuceni tym bardzo, zaczęli pytać jeden przez drugiego: „Chyba nie ja, Panie?” On zaś odpowiedział: „Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził”. Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: „Czy nie ja, Rabbi?” Mówi mu: „Tak jest, ty”.

## 17 KWIETNIA 2014, Wielki Czwartek

### Msza Wieczerzy Pana

*Wj 12,1-8.11-14; 1 Kor 11,23-26; J 13, 1-15*

Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, widząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?” Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział”. Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę». Powiedział do niego Jezus: „Wykapany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy”. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czysti”. A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i gdy znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”.

## 18 KWIETNIA 2014, Wielki Piątek

### Liturgia Męki Pana

*Iz 52,13-53,12; Hbr 4,14-16;5,7-9; J 18,1-19,42*

## 19 KWIETNIA 2014, Wielka Sobota

### 19 KWIETNIA 2014 Liturgia Wigilii Paschalnej

*Rdz 1,1 - 2,2; Rdz 22, 1-18; Wj 14, 15-15,1; Iz 54, 4a. 5-14; Iz 55, 1-11; Ba 3, 9-15. 32 - 4,4; Ez 36, 16-17a. 18-28;*

### EPISTOLA Rz 6, 3-11:

My wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiecie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

*Ewangelia Liturgii Wigilii Paschalnej na str. 11*

## TEMAT Z OKŁADKI



KS. KRZYSZTOF JAROSZ

**PRZED NAMI ŚWIĘTE TRIDUUM [DOSŁ. TRZY DNI] PASCHALNE. ŚWIĘTE TO ZNACZY PRZENIKNIĘTE BOGIEM. TO CZAS, KIEDY LITURGIA POZWALA NAM NA NOWO DOTKNĄĆ TAMTYCH ZBAWCZYCH WYDARZEŃ. PRZEZ WIARĘ ONE STAJĄ SIĘ OBECNE I MOGĄ URZECZYWIŚNIEĆ SIĘ W NASZYM SERCU W NOWY SPOSÓB. WARTO JE W TEN SPOSÓB PRZYJĄĆ!**

### WIELKI CZWARTEK

#### – ostatnia wieczerza Pana

Podczas tej wieczerzy Jezus ustanawia Eucharystię. Mogłoby się wydawać, że to nowa forma kultu, która ma zastąpić świątynny kult Starego Testamentu. Nie mamy już składać ofiar ze zwierząt i płodów roli na ołtarzu w Jerozolimie, teraz mamy składać na ołtarzach całego świata ofiarę z chleba i wina, wypowiadając słowa konsekracji, aby stały się Ciałem i Krwią Chrystusa. Dzięki temu złożymy Bogu ofiarę z Ciała i Krwi Jego Syna. Takie przekonanie jest ogromnym błędem i strasznym nieporozumieniem!

Jezus ustanawia nową formę kultu, kultu doskonałego, który jest wypełnieniem wszystkich ofiar Starego Przy-

mierza. Kult ten nie polega jednak na obrzędach Ostatniej Wieczerzy, które mielibyśmy kopiować przez wszystkie wieki, ale na całkowitym oddaniu siebie z miłości do Ojca, którego Jezus dokona na krzyżu. Tę doskonałą ofiarę składa Jezus jeden jedyny raz. Prawdziwy kult Nowego Przymierza, który my mamy sprawować, polega na włączeniu się w ofiarę Jezusa. Chodzi o włączenie się w Jego miłość, która zaprowadziła Go na krzyż. Chodzi więc o włączenie się w tę miłość przez nasze konkretne postawy, decyzje i czyny, o włączenie się przez nasze życie. Mamy żyć tak, jak On. Aby mieć siłę do takiego życia, aby móc ją czerpać z ofiary Jezusa sprawujemy Eucharystię – wspominamy Jego śmierć i zmartwychwstanie,

aby zanurzać w nich nasze życie, nasze zmagania i cierpienia, nasze walki i zwątpienia, a także nasz grzech, który może być pokonany mocą Jezusowej śmierci. Dzięki temu miłość, przez którą On „do końca umiłował” może przenikać do naszych serc i działać w naszych sprawach. (Bardzo ciekawie pisze o tym J. Ratzinger w książce „Duch liturgii”).

Ustanawiając Eucharystię, Jezus ustanawia też kapłaństwo Nowego Przymierza. Jeśli zrozumieliśmy na czym polega nowy kult, oczywiście będzie rozumienie nowego kapłaństwa. Jedynym kapłanem w chrześcijaństwie jest ten, który złożył jedyną ofiarę – Chrystus. Rozumiemy, że kiedy Jezus mówił „To czyńcie” mówił nie tylko o tym, aby czynić tę miłość, którą On doprowadził do końca oddając siebie za nas na krzyżu i którą uobecnił podczas Wieczerzy, ale także aby „na Jego pamiątkę” ponawiać tę ucztę miłości – odprawiać Mszę świętą. Poleca więc apostołom – i ich następcom – to czynić i daje im moc, aby mogli to robić.

Łatwo dostrzec sakramentalny wymiar posługi księży (mówiąc precyzyjnie: prezbiterów) – są tymi, pod których [koniecznym] przewodnictwem Kościół sprawuje Eucharystię. Jeśli jednak istota kapłaństwa Nowego Przymierza polega na miłości, która



oddaje siebie do końca, jeśli polega na życiu zjednoczonym z życiem Jezusa, jeśli ostatecznie polega na złożeniu siebie w ofierze za życie owiec, to okazuje się, że bycie księdzem nie jest takie proste...

## WIELKI PIĄTEK

### – męka Pana

Tego dnia Kościół nie sprawuje Eucharystii. Jakby wszystko zamarło, skoro umarł Bóg... W liturgii wpatrujemy się w mękę i śmierć Jezusa: słuchamy opisu z Ewangelii Jana, adorujemy Krzyż i naszą modlitwą ogarniamy coraz szersze kręgi ludzi potrzebujących zbawienia. Adoracja Krzyża Jezusa zachęca nas do zobaczenia, gdzie możemy ten Krzyż spotkać w naszym życiu, gdzie nasze cierpienie może zostać dotknięte, przeniknięte Jego cierpieniem i Jego miłością.

Warto tu zastanowić się, na czym może polegać obecność Krzyża Jezusa w naszym życiu. Nieraz słyszymy (a może też mówimy komuś), gdy spotka nas cierpienie: „To Krzyż, który Pan Bóg ci daje. Przyjmij go!”. Wychodzi na to, że Bóg zrzuca na mnie cierpienie, a ja mam po prostu z tym się pogodzić, pokornie to przyjąć, bo nie należy się buntować przeciw woli Boga. „Skoro Jezus cierpiał tak bardzo, to dlaczego ty nie możesz przyjąć tego cierpienia, które ciebie dotyka?” – tłumaczyli rodzice pewne młodej osobie. Takie tłumaczenie wydaje mi się być okrucieństwem. To wymuszanie akceptacji cierpienia, bez możliwości sprzeciwu czy nawet zadania pytań, które cisną się do serca i na usta.

Teza: „masz przyjąć ból, bo to jest twój Krzyż” raczej nie jest dobrą nowiną, a przecież chrześcijaństwo niesie Dobrą Nowinę. Wydaje mi się, że prawdziwa dobra wiadomość jest inna: Bóg o osobie Syna wszedł w ludzki ból, sam go doświadczył. Na krzyżu pokazał wiarę i miłość, która potrafi we wszystkim rozpoznać obecność i miłość Ojca oraz Jemu całkowicie się powierzyć. Tę wiarę i miłość Jezus daje nam przez swojego Ducha. Dzięki temu możemy w naszym cierpieniu dostrzec kochającego Boga, możemy przeżywać nasz ból w jedności z Je-



zusem. Idąc dalej, może się okazać, że w cierpieniu odkryjemy zaproszenie do udziału w dziele zbawienia świata, zbawienie konkretnego człowieka, który np. nas rani. Może odkryjemy w sobie – płynące z miłości – pragnienie bycia z Jezusem także w Jego męce. Mówiąc krótko: nasze cierpienie może stać się Krzyżem. I wtedy ma sens.

## WIELKA SOBOTA

### – wielka cisza

W tym dniu Kościół milczy. Trwa przy grobie swojego Pana, szepcząc jedynie słowa liturgii godzin (modlitwy brewiarza). Mszał nie podaje na ten dzień ani jednego słowa, które miałyby być wypowiedziane od ołtarza, który zresztą pozostaje obnażony, pusty, jakby nieobecny. Nie sprawuje się Eu-

charystii – pamiętki Pana – bo Pan nie żyje. Bardzo trafnie oddaje sens tego dnia zwyczaj obecny w krajach kultury hiszpańskiej: w kościele nie ma Najświętszego Sakramentu, pozostaje pustka, nie wiadomo gdzie się zwrócić, nie ma jak się modlić. Syn Boży nie żyje, nie ma Go ani w Niebie, ani na ziemi. Umarł. Trudno wypowiedzieć słowa „Chwała Ojcu i Synowi...”, trudno powiedzieć „W imię Ojca i Syna...”, bo Syn nie żyje. W tej porażającej pustce wielką pociechą staje się figura Maryi postawiona w centrum – przypomina, że Ona ciągle jest z nami, w Jej wierze i ufności można odnaleźć siłę.

## WIGILIA PASCHALNA

### – obchód zmartwychwstania

Ta wieczorna/nocna liturgia rozpoczyna obchód wielkiej Nocy Zmartwychwstania. Choć sprawowana jest w sobotę, należy już do Niedzieli, którą rozpoczyna. W Świątach Wielkanocnych (jak wskazuje sama nazwa) chodzi właśnie o tę NOC. Liturgia jakby szaleje, Kościół nie wie co ze sobą zrobić, nie potrafi pomieścić eksplozji radości i entuzjazmu płynącego z tej prostej, acz wciąż szokującej nowiny: PAN ŻYJE!

Nie ma co opisywać tu tej niezwykłej liturgii – najlepiej po prostu ją przeżyć. Ktoś bardzo trafnie podsumował tę wigilijną celebrację: W tę noc Oblubienica [tj. Kościół] tańczy.

## REZUREKCJA

### – wyjście z pustego grobu

Przez tę procesję chcemy podzielić się ze światem tym, czego doświadczyliśmy w nocy, zanieść mu nowinę, że spotkaliśmy Pana żywego.



# MARTA OD MĘKI PAŃSKIEJ

## - „Cała świętość jest w pokorze”

JOANNA MATKOWSKA

**JAKO DWUDZIESTOLATKA STWORZYŁA AKT MIŁOŚCI I ODDANIA SIĘ BOGU, W KTÓRYM WYZNAŁA: „POWIERZAM SIĘ TOBIE BEZ OGRANICZEŃ I BEZ DROGI ODWROTU”. MARTA ODKRYŁA, ŻE DZIĘKI CIERPIENIU I CAŁKOWITEJ REZYGNACJI ZE SWOJEJ WOLI MOŻE POZNAĆ BOGA. PRZEZ CAŁE ŻYCIE BĘDZIE POGŁĘBIAĆ TO NIESŁYCHANE ODKRYCIE, ŻE CIERPIENIE PARADOKSALNIE MIESZA SIĘ Z RA-DOŚCIĄ.**

**M**arta Robin urodziła się w 1902 r. w niewielkiej wiosce francuskiej Châteauneuf-de-Galaure w pobliżu Lyonu. Była najmłodszą spośród sześciorga rodzeństwa. Jej rodzicami byli ubodzy chłopi. Była pogodnym dzieckiem, lubiła tańczyć i żartować. Lubiła też modlić się na różańcu, miała szczególne nabożeństwo do Najświętszej Panienki, nazywała ją pieszczotliwie „moja Mama”. Jako niespełna dwulatka przeszła tyfus. Czytania i pisania nauczyła się w parafialnej szkole.

Jako nastolatka zaczyna mieć poważne problemy zdrowotne. Cierpi na bóle głowy, utraty przytomności, chwilowe paraliże. Leży w łóżku w całkowitych ciemnościach, bo miała światłowstręt. Chorowała 27 miesięcy, potem nastąpiła chwilowa poprawa stanu zdrowia. 20 maja 1921 roku Marcie ukazała się Maryja (świadkiem widzenia była siostra Marty - Alice). Po tej wizji nastąpiła czasowa poprawa stanu zdrowia do tego stopnia, że Marta udała się z pielgrzymką w okolice Chateauneuf-de-Galaure. Mając nadzieję na wyzdrowienie, zdecydowała się wstąpić do Karmelu, wzorem Małej Tereski. Nie została przyjęta ze względu na słabe zdrowie. Postanowiła wówczas: „[...] oddać się Bogu całkowicie, wybierając nie życie karmelitanek, ale nie wybierając niczego”.

Pod koniec roku choroba powróciła. Marta nie mogła pracować na roli, zajęła się zatem haftem, by zarobić pieniądze. W tym czasie zaczęła czytać książki z biblioteki parafialnej.

Choroba znowu zaatakowała. Zdiagnozowano u niej paraliż kończyn dolnych i górnych, a także zanik

odruchu przełykania. Nie mogła jeść i pić. Lekarze nie potrafili postawić jednoznacznej diagnozy. Dopiero niemal pięćdziesiąt lat później uznano, że najprawdopodobniej chorowała na wirusowe zapalenie mózgu wywołane grypą nazywaną „hiszpanką”.

W 1926 roku zapadła w prawie miesięczną śpiączkę, po obudzeniu się z niej powiedziała, że święta Teresa przekazała jej, że ma do spełnienia duchową misję. Od 1928 roku miała blokadę krążenia krwi w kończynach, nie mogła samodzielnie poruszać się. Mimo, że została przykuta do łóżka nigdy nie załamała się. Przez kolejnych pięćdziesiąt lat raz w tygodniu przyjmowała Najświętszy Sakrament. Był on jej jedynym pożywieniem, nic innego nie mogła przełknąć. Usta zaś zwilżano jej wodą lub kawą.

**We wrześniu 1930 roku ukazał się jej Jezus. Marta otrzymała stygmaty. Od tego czasu aż do swojej śmierci w 1981 roku Marta co tydzień, cier-**

**piała mękę Golgoty. Z jej oczu spływała krew, na czole nosiła ślady po koronie cierniowej, a na ciele znaki ukrzyżowania. Podczas jednego z kolejnych widzeń Jezus powiedział do niej: „To ciebie wybrałem, abys przeżywała moją Mękę w sposób najpełniejszy od czasu mojej Matki i nikt po tobie nie będzie jej przeżywał w Kościele w takiej pełni”.**

Marta przyjmowała kolejne cierpienia. „Moją misją jest ofiara – mówiła – a moje życie nieprzerwaną mszą. Zawsze miałam wrażenie, że moje łóżko boleści to nie łóżko, ale ołtarz. To krzyż... Iść za Jezusem, niosąc swój krzyż, nie oznacza wiązania kuli u nogi, ale przyprawienie sercu skrzydeł, pojawienie się nieba w naszym życiu. Cierpienie jest szkołą prawdziwej miłości... Ofiara i hostia stopniowo stały się moim życiem... Miłość i cierpienie splatają się ze mną coraz mocniej... A wszystko to wydaje mi się cudownie dobre”. Przestała widzieć i aż do śmierci przebywała w półmroku. Każdy promień światła zadawał jej ogromny ból.

Wieść o jej pokornym przyjmowaniu cierpienia rozeszła się po Francji. W ciągu 50 lat odwiedziło ją ponad 100 tysięcy osób, które zawierzały jej swoje problemy. Wiele z nich zostało rozwiązanych. Część gości przeżyła duchową przemianę.

Marta Robin zmarła w wieku 79 lat. W 1986 roku Kościół rozpoczął jej proces beatyfikacyjny. Badanie jej mistycznego życia ciągle trwa. Jednak dla wielu już od dawna jest świętą, która żyła jedynie Eucharystią.



## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

***DROGA KRZYŻA  
NA NASZYCH  
ULICACH***

**W**ubiegły piątek przeszliśmy ulicami naszej parafii rozważając tajemnice Drogi Krzyżowej naszego Pana. Chcieliśmy zobaczyć, uświadomić sobie, że ta Jego droga jest obecna w naszej codzienności, tam gdzie mieszkamy, spacerujemy, chodzimy na zakupy, spieszymy na przystanek czy przejeżdżamy samochodem jadąc do pracy. Było to także powiedzenie naszym sąsiadom, że wierzymy w obecność Jezusa pośród naszych spraw, że On jest także z nimi, nawet jeśli oni o tym nie wiedzą. Warto, aby także nasze życie niosło tę prawdę.

XKJ







# NIEDZIELA PALMOWA PRZED LATY

Jak wyglądała kiedyś Niedziela Palmowa albo inaczej Kwietna? „W Kwietną Niedzielę kto bagniatka nie połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał!” To zdanie Reja (cho-ciaż ironiczne) przypomina o dawnych obchodach tamtego dnia, które dziś całkiem znikły. Tak więc połykano bagniatka, czyli bazie, wierząc, iż przynie-sie to nie tylko „duszne zbawienie”, ale i da pożytek ciała w postaci dobrego zdrowia (zwłaszcza zapewni zdrowie gardła), a na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy wprowadzano uroczyste do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku. Po miastach wózek ów jeździł od kościoła do kościoła, otrzymując honorową asystę rajców lub siepaczy miejskich, wszędzie zaś nie mogło się obejść bez radosnych procesji, kwiatów rzucanych przez dzieci i palm, którymi zaścielano drogę przejazdu albo bito się nimi, widząc w tym wszakże nie tyle gest pokuty, ile znany zabieg zdrowotny.

Palmy, polskie palmy wierzbowe z bagniatkami widziało się tego dnia wszędzie. Był zwyczaj — na przykład w okolicy Łomży — że dziewczęta już od świtu nie rozstawały się z wierzbina, smagając nią każdego,

kogo tylko udało im się spotkać, i pokrzykując wesoło „nie ja biję — wierzba bije!” Musieli się pilnować zwłaszcza parobcy, by ich nie wychłostały, jeszcze gdy spali na swych barłogach. Koło Suwałk zamiast dokazujących dziewczuch śmigwały różgami wyrostki, które wpadały do chałup i biły śpiochów z wołaniem „nie ja biję — wierzba bije, za tydzień — wielki dzień!” A wreszcie palmę należało mieć podczas nabożeństwa. Królowie otrzymywali palmy od dzieci magnackich, inni brali gałązki z baziami nie tak ceremonialnie, ze stosu przygotowanego przez służbę kościelną, a najczęściej przynosiło się je już z domu, ustrojone, kolorowe, paradne. Służyły po poświęceniu różnorodnie ludziom. Zjadało się trzy bazie, aby nie bolało gardło. Gałązki wsadzone za święty obraz mogły się przydać przy „odpędzaniu” chmur gradowych. Krzyżyki, zrobione z tych gałązek i wetknięte w rolę, mogły tak samo chronić przed kłeskami, a także przysparzać urodzaju. Niewiele z ich świetności pozostało do dzisiaj, czas wyraźnie je ograniczył w mocy i zmniejszył do paru skromnych gałązek. Cho-ciaż w górach... Lej się łożo, bo dla mnie palma to przede wszystkim potężna, majestatyczna, wysoko fur-

kocząca wstążkami bagniec góralska, która zdobiła kiedyś moje dziecięce wiosny. To cudo mierzy nieraz kilka metrów, wymaga żerdki lub innych solidnych materiałów przy konstrukcji, mieni się honornie barwami i powiewa smreczynowo-kwiatową kistką, a nieraz jeszcze, ujęte w silne kawalerskie łapska; staje ochoczo do boju, gubiąc w nim swoje wstążki jak bitny ptak pióra. Las takich rozkołysanych, szczepionych z sobą bagnieci — Boże, czyż może być coś ciekawszego, kiedy wybucha wiosna i kiedy patrzy się na świat chłopięco niespokojnymi oczkami?

Jak w zapusty, wynurzali się dawniej w Niedzielę Palmową przebierańcy, aby radować ludzi swym wyglądem i oracjami w mowie związanej. Ksiądz Kitowicz podaje, że już podczas procesji postrojone chłopczkowie z bukietami przypiętymi do boku i z palmami w ręku kolejno recytowali różnorakie wier-szyki. O wjeździe do Jeruzalem i o Męce Pańskiej, a także o poście, niedobrym śledziu, wielkanocnych przysmakach czy trudach życia szkolnego.

JÓZEF SZCZYPKA  
„KALENDARZ POLSKI”



# O PRAGNIENIU

## *Sługa Boża Matka Wincenta od Męki Pańskiej, Jadwiga Jaroszevska (1900 – 1937) OSB Sam*

### CZĘŚĆ II – POCZĄTKI NOWEJ DROGI

s. MARGARITA BRZOZOWSKA OSB SAM

**ZANIM MŁODA JADWIGA ODNALAZŁA SWOJE MIEJSCE NA DRODZE ŻYCIA ZAKONNEGO, MUSIAŁA PRZEJŚĆ DŁUGĄ I DOŚĆ BOLESNĄ DROGĘ POSZUKIWAŃ.**

**W**końcu jednak rozpoczęła posługę w szpitalu dla osób wenerycznie chorych przymusowo leczonych. To był rok 1926 i otoczony bardzo złą sławą, nieistniejący już w Warszawie – szpital św. Łazarza przy ul. Książęcej 2. Początki musiały być trudne – chore nie chciały na swoim oddziale takiej „paniusi” a same zachowywały się wulgarnie, spacerowały nago i od czasu do czasu w akcie buntu i desperacji posuwały się do ucieczek na dach budynku, skąd straż pożarna musiała je spędzać sikawkami z wodą. Oddział, na który trafiła Jadwiga, nazywany był „Ogółem”. Lekarze tam zatrudnieni i niższy personel traktowali swą pracę jak banicję. Tymczasem młoda 26-letnia dziewczyna szła tam z wyboru. Zatrudniła się za jedną tylko rację żywnościową jako dozorkini chorych i ku zdumieniu wszystkich od razu zaczęły do niej dołączać kolejne kobiety i młode dziewczęta.

Gromadziła je i od razu wprowadzała tak, jak się wprowadza kandydatki do zakonu w nowe życie. Nie bez znaczenia zatem było jej bogate wcześniejsze doświadczenie, zwłaszcza czas alumnatu (okres przed złożeniem ślubów wieczystych) u sióstr zmartwychwstańek. Można powiedzieć, że Boża Opatrzność posłużyła się całą wcześniejszą historią młodej dziewczyny, aby ją przygotować do tego wszystkiego, co dopiero miało nastąpić. Jadwiga tworzyła nowe zgromadzenie, na razie na prawach świeckiego stowarzyszenia. Stowarzyszenie „Samarytanki” zostało zatwierdzone w marcu 1926 roku. Już w lutym tego samego roku Siostra Wincenta prosiła o błogosławieństwo kard. Aleksandra Kakowskiego w Warszawie i on takiego błogosławieństwa udzielił, choć wizyta była chłodna i ledwie kilkuminutowa. Nie dziwi ostrożność Ko-



ściola w takich kwestiach... Początkową nieufność stopniowo zastępował podziw otoczenia.

Siostry nosiły w szpitalu białe fartuchy i welon, traktowane jako czysty i higieniczny strój służbowy, ale jeszcze nie miały do niego prawa poza miejscem pracy. Już wkrótce siostry podjęły pracę w szpitalu skórnym – wenerycznym św. Józefa w Lublinie. Za zgodą

bp. Mariana Fulmana siostra Wincenta założyła dom zakonny w Lublinie. W Henrykowie pod Warszawą powstał z jej inicjatywy dom dla dziewcząt moralnie zaniedbanych i samotnych matek. Ten dom w jakiś sposób odpowiadał na potrzeby dziewcząt zwalnianych ze szpitala św. Łazarza. Jeżeli miały zaprzestać prostytucji i podjąć normalne życie, to należało im pomóc podjąć normalną pracę, zapewnić dach nad głową, przynajmniej tymczasowo. W Henrykowie dziewczyny uczyły się normalnie pracować, zarabiać na siebie.

Te działania, nowo zakładane „placówki” siostra Wincenta tworzyła już

z jedną tylko nerką. Usunięciu organu poddała się w maju 1926 roku w Piotrkowie Trybunalskim. W takim stanie zdrowia tworzyła nowe zgromadzenie. Mało tego, startowała bez grosza przy duszy... Może zaskakiwać jej ogromne zdanie się na Opatrzność Bożą. Mówiła, że mamy wiele na niebieskiej hipotece. Jednocześnie intensywnie szukała rozwiązań dobrych, jak najbardziej rozumnych. Radziła się Boga i ludzi.

6 stycznia 1928 roku złożyła prywatne dożgonne śluby: ubóstwa, czystości, pokory i posłuszeństwa na ręce swojego spowiednika ks. prof. Jana Adameckiego.

W lutym 1928 roku poprosiła ks. Jana Rotha, jezuitę, o zredagowanie Konstytucji Stowarzyszenia w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku. Tego samego roku, w czerwcu, zgromadzenie liczyło już 48 członkiń!

W lipcu rozpoczęła organizację pierwszego w Polsce domu dla chłopców z upośledzeniem umysłowym w Karolinie (woj. mazowieckie) w willi wydzierzawionej na trzy lata. Zaczynała w warunkach co najmniej nie sprzyjających – od razu z setką chłopaków, sierot wojennych, także małych i większych chuliganów, niektórych niesprawnych umysłowo. Był to „element ludzki” trudny do opanowania. Doświadczenie Karolina nauczyło s. Wincentę i siostry samarytanki bardzo wiele. Tu się zaczęła posługa wśród osób z upośledzeniem umysłowym, tutaj widać było wyraźnie, że potrzebny jest podział na różne stopnie i grupy sprawności i niesprawności. Mimo, że Sługa Boża M. Wincenta Jaroszevska żyła niemal w tych samych latach, co znana powszechnie Maria Grzegorzewska, niewiele dostrzegło ją jako pionierkę pedagogiki specjalnej w praktyce, ale czy słusznie?

## MAŁE CO NIECO

### WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: NÓŻKI W GALARECIE

W MOIM DOMU RODZINNYM NA WIELKANOCNYM STOLE ZAWSZE GOŚCIŁY NÓŻKI W GALARECIE. NIE WYOBRAŻAM SOBIE ŚWIĄT BEZ NICH. ROBIĘ JE DOKŁADNIE W TAKI SAM SPOSÓB JAK MOJA MAMA.



#### Składniki:

2 nóżki wieprzowe i 1 golonka  
 włoszczyzna (marchew, pietruszka, por, seler)  
 4 ziarenka pieprzu  
 4 ziarenka ziela angielskiego  
 1 liść laurowy  
 3-4 ząbki czosnku  
 2 łyżeczki żelatyny  
 sól  
 pieprz

Mięso umyć, włożyć do garnka wraz z obraną włoszczyzną oraz pieprzem, zielem angielskim i liściem laurowym. Zalać taką ilością wody, by tylko ledwo przykrywała mięso i warzywa. Doprowadzić do wrzenia, następnie zmniejszyć płomień tak, by płyn tylko - jak mawia Robert Makłowicz - mrugał i gotować w ten sposób ok. 3 godz., po czym wyjąć mięso i precedzić wywar. Część wywaru odlać i odstawić - posłuży do rozpuszczenia żelatyny. Mięso oddzielić od kości, pokroić na drobne kawałki i dodać do wywaru wraz z czosnkiem przeciśniętym przez praskę oraz żelatyną przygotowaną zgodnie z przepisem na opakowaniu, z tym że zamiast rozpuszczać ją w wodzie, należy użyć odpowiedniej ilości pozostawionego wywaru. Całość doprawić do smaku solą i pieprzem. Jeszcze ciepłe przelać do misek, które będą foremkami. Na dno każdej miseczki można włożyć plasterki gotowanej marchewki. Wstawić do lodówki, by stężały. Podawać z octem, sokiem z cytryny lub chrzanem.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

I.Z.

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

13 kwietnia, godz. 14.00, kościół pw. Matki Boskiej Bogurodzicy, wstęp wolny  
 Wolfgang Amadeus Mozart: Requiem d-moll KV 626 w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Bemowskiej Orkiestry Symfoniczna Camerata Viva

16 kwietnia, godz. 18.30, klub „Karuzela”, wstęp wolny

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W Wielki Wtorek przypada liturgiczne wspomnienie Dobrego Łotra. Od 2009 roku obchodzimy je w Kościele jako Dzień Modlitw za Więźniów.

2. W Wielki Czwartek we wszystkich parafiach celebrowana jest tylko jedna Msza Święta, zwana Mszą Wieczerzy Pańskiej, na pamiątkę ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa. Rozpoczyna ona Triduum Paschalne. W naszej parafii o godzinie 18<sup>00</sup>. Po hymnie „Chwała na wysokości Bogu” milkną dzwony i organy, a po Komunii Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do ołtarza

adoracji, zwanego dawniej ciemnicą. Podczas procesji zaśpiewamy hymn „Sław, języku, tajemnicę”, za co w tym dniu można uzyskać odpust zupełny.

3. W Wielki Piątek wszystkich obowiązuje post ścisły, polegający na powstrzymaniu się od potraw mięsnych oraz na ograniczeniu jedzenia. Tego dnia możemy zjeść trzy posiłki, ale tylko jeden z nich do syta. Tego dnia na znak smutku i żałoby nie sprawuje się Eucharystii. Liturgia Męki Pańskiej o godzinie 18<sup>00</sup>, wczesniej Droga Krzyżowa i pierwszy dzień nowenny do Miłosier-

ciąg dalszy Ogłoszeń na str. 12

# INTENCJE MSZALNE

## 14 IV – poniedziałek

- 7.00 +Józefa Rytel – greg. 30  
 7.30 O łaskę uratowania małżeństwa i Boże błogosławieństwo  
 18.00 W intencji zmarłych polecanych  
 w wypominkach parafialnych

## 15 IV – wtorek

- 7.00 +Janina Tułacz  
 7.30  
 18.00 +Kazimiera Kizlichowa w 32. rocz. śmierci

## 16 IV – środa

- 7.00 +Zofia w 4. rocz. śmierci  
 7.30 +Janina Tułacz  
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

## 17 IV – WIELKI CZWARTEK

- 18.00 MSZA ŚWIĘTA WIECZERZY PAŃSKIEJ

## 18 IV – WIELKI PIĄTEK

- 8.00 Ciemna Jutrznia  
 18.00 LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

## 19 IV – WIELKA SOBOTA

- 8.00 Ciemna Jutrznia  
 19.30 WIGILIA PASCHALNA

## 20 IV – NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PANA

- 6.00 REZUREKCJA – w intencji parafian  
 8.30 +Jerzy Wójkowski  
 10.00 O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Krystyny  
 i Eugeniusza Madziar w 52. rocz. ślubu  
 11.30 +Julianna w 21. rocz. śmierci i Piotr Ostrowscy  
 13.00 Dzięczynna w 19. urodziny Marysi z prośbą o Boże  
 błogosławieństwo, łaskę oraz dary Ducha Świętego  
 na egzamin maturalny i studia  
 18.00 +Otylia i Waław Witowsky – greg. 1

## *Ewangelia Wigilii Paschalnej*

*Mt 28, 1-10*

Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego była jak błyskawica, a szaty jego białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i podrętwieli jak umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Bo wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: „Powstał z martwych i udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie”. Oto co wam powiedziałem».

Pospiesznie więc oddaliły się od grobu z bojaźnią i wielką radością i biegly oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie». One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą».

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

### Spotkania biblijne dla dzieci

### ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Krzysztof

**ks. JAN POPIEL – proboszcz**, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

**ks. Mariusz Bagiński – wikariusz**, tel. 666-52-63

**ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz**, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

**ks. Grzegorz Mencel – rezydent**, tel. 666-52-65

**ks. Józef Petrynowski – rezydent**, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

dzia Bożego o godzinie 15<sup>00</sup>. Za uczestnictwo w adoracji krzyża można uzyskać odpust zupełny. Na zakończenie liturgii Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do Grobu Pańskiego. O godz. 21<sup>00</sup> odśpiewamy Gorzkie Żale.

4. **Wielka Sobota** jest dniem **adoracji Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim**. Pamiętajmy o tym, kiedy przyjdziemy pobłogosławić pokarmy. Jest to czas upamiętniający zstąpienie Chrystusa do otchłani, nadal obowiązujące cisza i zaduma nad śmiercią Chrystusa. **Warto i w tym dniu zachować post, powstrzymując się od pokarmów mięsnych. Błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny od godziny 8<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>.**

5. W sobotni wieczór rozpoczynamy **Wigilię Zmartwychwstania Pańskiego**. Uroczysta i najbogatsza w ciągu roku liturgia oznajmi zmartwychwstanie Chrystusa. Wszystkich Parafian zachęcam do licznego udziału w Wigilii Paschalnej, która

w naszym kościele rozpocznie się o godzinie 19<sup>30</sup>. Na tę liturgię przyjdźmy ze świecami.

6. W Trydium Paschalne adoracja trwać będzie do godz. 22<sup>00</sup>.

7. **Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego** rozpocznie się **Mszą Rezurekcyjną o godz. 6<sup>00</sup>**. Tego dnia nie będzie Mszy św. o godz. 7<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup> i 20<sup>00</sup>.

8. W Poniedziałek Wielkanocny nie będzie Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup> i 20<sup>00</sup>. Pozostałe Msze jak w każdą niedzielę.

9. W tym tygodniu można jeszcze przystąpić do Sakramentu Pokuty: w poniedziałek, wtorek i środę od godz. 17<sup>30</sup>.

10. Prosimy o pomoc w sprzątaniu kościoła we wtorek od godz. 19<sup>00</sup>

11. Konferencja przed chrztem w środę o godz. 19<sup>00</sup>.

12. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, jak również wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

## ZAPOWIEDZI

Krzysztof Sadura, kawaler i Aleksandra Muchowiecka, panna, oboje z par. tutejszej

Adam Prusik, kawaler z par. św. Bartłomieja w Baranowie i Agnieszka Wasilewska, panna z par. tutejszej

Kamil Sarnowski, kawaler i Anna Krystek, panna, oboje z par. tutejszej

Wojciech Lewicki, kawaler i Renata Duda, panna, oboje z par. tutejszej

## NASI KSIĘŻA



ks. proboszcz Jan Popiel,  
został księdzem w 1986 r.



ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz,  
został księdzem w 1995 r.



ks. Mariusz Bagiński – wikariusz,  
został księdzem w 2005 r.



ks. Grzegorz Mencil – rezydent,  
został księdzem w 1985 r.



ks. Józef Petrynowski – rezydent,  
studiuje na UKSW,  
został księdzem w 2010 r.



ks. Jacek Czartoszewski – pomaga  
w niedziele, wykłada na UKSW,  
został księdzem w 1993 r.

*Z okazji Wielkiego Czwartku, życzymy Wam, Drodzy Księża, odwagi i radości ofiarowywania siebie Ojcu i ludziom w jedności z ofiarą Jedynego Kapłana, Jezusa Chrystusa.*

*Redakcja*

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*